

Dlaczego Boga nie ma

Autor tekstu: **Tomasz Szefer**

W numerze 17/2001 ukazał się list Pana M. Hobryło zawierający skierowane do mnie pytania, związane z moją publikacją „Brak dowodów” („FiM” nr 4/2001). Szanowny Panie Hobryło!

Pyta Pan, czy człowiek ustanawia prawa fizyki, matematyki, geometrii, grawitacji itp., czy tylko je odkrywa. Prawa te, będąc tworem działania ślepych praw kosmosu, są oczywiście przez człowieka odkrywane i objaśniane, chociaż istnieje jeszcze coś bardzo istotnego. Otóż zdolności twórcze, jak i przetwórcze człowieka są imponujące. Już w tej chwili człowiek za pomocą inżynierii genetycznej może tworzyć dowolne istoty (np. hybrydę świni i psa). Nie znaczy to bynajmniej, aby człowiek już w tej chwili stał się Bogiem, niemniej wszystko zmierza w tym kierunku. Parskającym śmiechem czytelnikom wyjaśniam, iż w XIX wieku wizjonerom snującym perspektywy lotów na Księżyc także pukano w czoło, wysyłając ich do ośrodka dysydemtów umysłowych. W wieku XVII człowiek wzbijający się w przestworza był sennym mitem ikaryjskich romantyków. Dzisiaj są to fakty. Dlaczego w XXV w. (jeśli ta planeta będzie jeszcze istnieć) człowiek nie miałby żyć 1000 lat niczym najtężsi biblijni patriarchowie lub zgoła osiągnąć nieśmiertelność? Wszak „są na ziemi rzeczy, o jakich nie śniło się waszym filozofom”. Utopia Wellsa („Ludzie jak bogowie”) być może jest realna! Ludzie staną się bogami, nie wiadomo tylko jakiego formatu. Może staną się potężni i wszechwładni, albo... żałośni niczym plemienne bóstwa. Życie na Ziemi, o którym Pan wspomina, powstało 3 miliardy lat temu. Wtedy właśnie pojawiły się na tej planecie pierwsze bakterie. Geneza życia na Ziemi jest zagadnieniem problematycznym. Jedną z najbardziej fantastycznych teorii dotyczy tzw. panspermii. W myśl tej teorii życie rozwinęło się na Ziemi, lecz jego zarodki przybyły na Ziemię z bliżej nieznanymi otchłani kosmosu, np. w główniach komet. Niezależnie od tego, jak bardzo niesamowite będą teorie, wszystkie one razem wzięte wydają się bardziej prawdopodobne od mitologicznych sztuczek, związanych z żebrem oraz lepieniem człowieka z błota.

Co się tyczy genialnej boskiej harmonii mającej swoje odniesienie oraz odbicie w rzekomej harmonii kosmosu, to należy stwierdzić, iż harmonia jest mocno problematyczna. W ramach tej boskiej harmonii mieści się kosmiczny chaos polegający na nieustannych kataklizmach, trzęsieniach skorupy ziemskiej, powodziach, erupcjach wulkanów i kosmicznych niespodziankach w rodzaju meteorytu tunguskiego lub katastrofy jukatańskiej, która 150 milionów lat temu spowodowała zagładę dinozaurów. Jako że — mówiąc słowami poety — „nic, co się dzieje pod niebiosami, nie dzieje się bez Jego woli”, można wysnuć teologiczny wniosek, iż kosmiczny kreator cholernie nudził się w owe feralne dni, więc postanowił urozmaicić je sobie fajerwerkami ciężkiego kalibru. A że przy okazji zginęło z powierzchni ziemi 90 proc. żywych istot? Bóg wie lepiej od nas, co jest dobrem, a co złem. Ślepa wiara usprawiedliwia wszystko. Bóg jest podobno harmonią i doskonałością, a odbiciem bożej doskonałości jest doskonałość praw natury... czyniących świat piekłem wiecznej wojny, gdzie wszystko, co żyje, żyje tylko po to, aby nawzajem się pożerać w walce o przetrwanie w myśl darwinistycznych prawideł walki o byt. Jak stwierdził Schopenhauer: „Rodzimy się jako wojownicy i umieramy z bronią w ręku”. Bóg jest bezgraniczną dobrocią i miłością, która stworzyła brata Iwa w celu okazywania braterskiej miłości siostrze antylopie poprzez... biologiczną konieczność jej uśmiercenia. Słynny brytyjski biolog ewolucjonista, Ryszard Dawkins, dochodzi do konkluzji: „Można dojść do wniosku, że zarówno Iwa, jak i antylopę stworzyły dwa rywalizujące z sobą bóstwa! A jeśli Iwa i antylopę stworzył ten sam Bóg, to nasuwa się logiczne pytanie: kim on jest? Czy jest fanatykiem krwawych igrzysk?” U zdrowo myślących pytanie to nasuwa się w sposób oczywisty.

Religijni dogmatycy nie widzą w tym problemu. Bóg jest dobry i amen! Boga zgłębić nie można, żałosny ludzki umysł! Ja jednak, jako człowiek myślący, oceniam Boga z ludzkich pozycji, kierując się ludzkim aparatem pojęciowym. Jest rzeczą samą w sobie niesamowitą, iż jeden z najgorszych niebiańskich despotów,, bóstwo Izraelitów topiące w morzu krwi i łez każdy odruch ludzkiego indywidualizmu — przeszedł na przestrzeni dziejów głęboką metamorfozę, stając się dobrotliwym ojczulkiem z wyobrażeń Jezusa i chrześcijańskich

mystyków.

Humanizacja wierzeń religijnych jest świadectwem ewolucji świadomości ludzkiej, a nie urojonych tworów człowieczego umysłu. W XXI w. boża sprawiedliwość kamienowania ludzi i zbiorowa odpowiedzialność np. Egipcjan, nie pasuje do współczesnych wyobrażeń o moralności, dlatego Jahwe (autor militarnego holocaustu w Kanaan) musiał zrzucić z siebie archaiczną skórę boga wojny, pokazując uśmiechniętą twarz pacyfisty. Zresztą, starej szaty nie pozbył się do końca nawet w Nowym Testamencie, obiecując piekielny płacz i zgrzytanie „zgniłym indywidualistom”, którzy porzucili stan infantylnej podległości wobec Boga, wybierając życie istot w pełni wolnych i niezależnych. Ustanawia On surowe i ponure prawo dekalogu, a sam — zabijając, paląc i pustosząc — łamie po kolei wszystkie jego paragrafy! Jahwe posiada „słodki” monopol na niemoralność. Tylko on ma prawo na sposób nietzscheański „przewartościować wszelkie wartości” oraz „wyjść poza dobro i zło”. „Upoję krwią moje strzały, mój miecz napasie się mięsem, krwią poległych i uprowadzonych, głowami dowódców nieprzyjacielskich” (Księga Powtórzonego Prawa, Hymn Mojżesza 32, wers 42). Tak, Panie Hobryło! To monstrum — to pański umiłowany Bóg. Zawsze dziwiła mnie wybiórczość, z jaką kochankowie bogów przedstawiali obiekty swoich miłosnych westchnień. Nie powinno to jednak nikogo dziwić, skoro miłość potrafi być ślepa niczym wiara... Zbrodniarzom nazistowskim zgotowano Norymbergę. Stalinowców, panów Humera i Kulika, zaciąga się pod trybunały niepodległej Rzeczypospolitej za zbrodnie przeciwko narodowi polskiemu. Natomiast do niebiańskiego eksterminatora: dawcy potopów, trzęsień ziemi i wszelakich kataklizmów zanoszą się pełne nabożnej czci hołdy. Religijne klapki na oczach pozwalają dostrzegać tylko pozytywne przejawy religii. Warto jeszcze wspomnieć o dobroci i miłosierdziu Stwórcy każącego sprowadzać kobiety do roli niewolników macho. W myśl biblijnych słów „On będzie panował nad tobą”. Polityka ta doprowadziła kobiety do życia w więzieniach, nazywanych haremami i piekła bytowania w kraju Talibów. Na koniec — rozważania o bliskim mi ateizmie. Kwestia odrzucenia religii związana z akceptacją ateizmu jest złożona. Jako ateista, odrzucam Boga nie tylko w imię naukowych przeświadczeń, ale także (w moim wypadku przede wszystkim) w imię wolności. Religia jest najbardziej ekstremalną formą totalitaryzmu. Bóg jest wszystkim — człowiek wobec Boga niczym, co najwyżej nędznym żalonym prochem przyjmującym wobec Stwórcy wieczną postawę psiego służalstwa i równie żalnego poddaństwa. Człowiek religijny nie jest podmiotem własnej egzystencji, ale przedmiotem w rękach Boga. Człowiek nie jest celem, sensem, ani treścią własnej egzystencji, jest nią Bóg. Jeśli człowiek naprawdę pragnie być istotą w pełni wolną, panem i władcą swego istnienia, powinien pozbyć się wszelkich bogów. Bogowie są zbędni, a nawet szkodliwi. Bez Boga można żyć, o czym zaświadcza kończący z szacunkiem przedstawiciel „inaczej myślącej mniejszości”.

Fakty i Mity, nr 20/2001

(Publikacja: 03-08-2002)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1734) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1734>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl